

# Dziewulski, Stanisław

---

## Przemiany urbanistyczne Warszawy w okresie dziesięciolecia

---

Przegląd Historyczny 45/4, 573-585

---

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

STANISŁAW DZIEWULSKI

## Przemiany urbanistyczne Warszawy w okresie dziesięciolecia

Zamykający się okres dziesięciolecia Polski Ludowej skłania do sprawozdań i podsumowań we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego. W odniesieniu do Warszawy okres ten ma szczególne znaczenie z powodu dwu głębokich wstrząsów, którym uległo miasto przed dziesięciu laty.

Pierwszym wstrząsem — o charakterze katastrofalnym — były metodycznie przeprowadzone przez hitlerowców zniszczenia miasta po upadku powstania warszawskiego.

Mimo wszystko, co stwierdzono i napisano na ten temat bezpośrednio po wyzwoleniu — opinia publiczna może niedostatecznie przyswoiła sobie fakt, że zniszczenia Warszawy są najbardziej potwornym wydarzeniem tego rodzaju, gdyż dokonane zostały nie podczas działań wojennych, ale po ich zakończeniu; że oparte zostały na naukowo-technicznej metodzie, bardzo wysoko postawionej w armii hitlerowskiej; że kierownictwo tej akcji spoczywało w rękach specjalnie powołanej *Vernichtungskommando*; że na przykład czołowi uczeni hitlerowscy kierowali usuwaniem z Zamku królewskiego najcenniejszych detali architektonicznych, jak drzwi, okna, kominki, po czym w murach Zamku wywiercono kilkadziesiąt tysięcy otworów, do których włożono ładunki wybuchowe<sup>1</sup>; że w podobny sposób zamierzono zniszczyć pałac w Łazienkach, czego nie zdążono dokonać, a o czym świadczą zachowane otwory w murach<sup>2</sup>.

Drugim wstrząsem — o charakterze konstruktywnym — stała się rewolucja społeczna, która przysłała równocześnie z wyzwoleniem. Skierowała ona rozwój Warszawy na nową drogę sprawiedliwości społecznej i celowości gospodarczej. Dała nam do ręki jedyne twórcze narzędzie, pozwalające realizować od razu — mimo zniszczeń i braków — gospodarkę planową na wielką skalę.

<sup>1</sup> St. L o r e n t z, *Zburzenie zamku królewskiego w Warszawie*, Warszawa 1946.

<sup>2</sup> J. D ą b r o w s k i, *Odbudowa pałacu królewskiego w Łazienkach*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury“, Warszawa 1947, nr 1/2, s. 74 sqq.

Wynikiem tej rewolucji, wynikiem siły, jaką dała ona odrodzonemu państwu polskiemu, była decyzja powzięta jeszcze w Lublinie w grudniu 1944 r., która mówiła o wskrzeszeniu — natychmiast po wyzwoleniu — stolicy państwa w Warszawie. Na tle ówczesnych możliwości gospodarczych, a także na tle ówczesnej, mimo wszystko wyolbrzymionej oceny rozmiarów zniszczeń — była to decyzja heroiczna. Lata, które nadeszły, wykazały, że decyzja ta była słuszną. Naprzód w sensie politycznym, ponieważ afirmowała dobitnie niespożytość narodu, a także rozmach działania nowej, ludowej władzy. Słuszną również w sensie gospodarczym, ponieważ skierowała ogromny wysiłek odbudowy od razu w miejsce właściwe.

Druga decyzja — powzięta w październiku 1945 r. już w Warszawie — miała formę „Dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy”<sup>3</sup>, na mocy którego wszystkie tereny na obszarze miasta przeszły na własność gminy. Dekret z 1945 roku otworzył za jednym zamachem nieograniczone możliwości gospodarki terenowej, a tym samym inwestycyjnej, zburzonemu miastu. Usuwając najbardziej mechanicznie działającą zapórę, umożliwiał najdalej idące przekształcenia układu przestrzennego.

Należy na wstępie postawić pytanie, w jakim stopniu przekształcenia te były konieczne. Odpowiedź jest prosta: Warszawa była nie tylko jednym z najbiedniejszych miast, ale również — i częściowo z tejże przyczyny — była jednym z miast najgorzej zabudowanych i zagospodarowanych. Wszystkie znane ciemne strony wielkich miast kapitalistycznych: ciasnota zabudowy, ulice-korytarze, bezładne przemieszanie budynków mieszkalnych, szkolnych, handlowych, przemysłowych, brak i złe rozmieszczenie urządzeń usługowych, brak zieleni — wszystko to występowało w Warszawie w niezwykłym natężeniu.

\*

Rozpoczęta po wyzwoleniu odbudowa miasta była w wielu dziedzinach — w odniesieniu do Warszawy lewobrzeżnej — prawie przysłowiowym „rozpoczynaniem od zera”.

Po upadku powstania i wypędzeniu mieszkańców z Warszawy lewobrzeżne obszary centralne opustoszały całkowicie, zaś w dzielnicach peryferyjnych utrzymało się ok. 20 000 ludzi. Praga, wyzwolona już we wrześniu 1944 r., liczyła wówczas ok. 100 000 mieszkańców. Do stycznia, tzn. do chwili wyzwolenia miasta, zaludnienie Pragi wzrosło do 140 000.

<sup>3</sup> DzURP 1945, nr 50, pozycja 279.

Z dniem 17 stycznia 1945 roku, a więc z dniem wkroczenia do Warszawy oddziałów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, rozpoczął się zdumiewający w swej żywiołowości proces masowego napływu warszawiaków do zburzonej Warszawy. Pamiętamy dobrze tę gorączkę powrotu o chłodzie i głodzie, bez odrobiny pewności, że znajdzie się dach nad głową i że nie zginie się od nie wykrytych jeszcze min. Ten masowy, technicznie rzecz biorąc przedwczesny powrót tysięcy mieszkańców stał się doraźnie, podobnie jak decyzja o natychmiastowym instalowaniu stolicy, przyczyną olbrzymich trudności technicznych. W skali paru najbliższych lat stał się jednak, podobnie jak owa decyzja, motorem, który ruszył z miejsca niezwykle w swym natężeniu proces odbudowy.

W styczniu 1945 r. Warszawa liczyła 162 000 mieszkańców, w lutym — 174 000, w marcu — 241 000, w kwietniu — 318 000, w maju — 366 000.

W styczniu 1946 r. było już 473 000. W styczniu 1947 r. — 538 000.

Dziś po wcieleniu do miasta w 1951 roku nowych obszarów podmiejskich Warszawa liczy 960 000 mieszkańców. Powierzchnia miasta ze 142 km<sup>2</sup> wzrosła do 394 km<sup>2</sup>.

\*

W dniu 3 lipca 1949 r. na konferencji warszawskiej PZPR mówił prezydent Bierut: „Rok 1949 jest wstępem do przebudowy Warszawy. Nowa Warszawa nie może być powtórzeniem dawnej, nie może być poprawionym jedynie powtórzeniem przedwojennego zbiorowiska prywatnych interesów kapitalistycznego społeczeństwa... Nowa Warszawa ma stać się stolicą państwa socjalistycznego“. Słowa te wskazywały, że podjęta po wojnie odbudowa stołecznego miasta ma być zarazem jego przebudową. O tych dwóch procesach najściślej ze sobą związanych można mówić tylko łącznie. Przebudowę miasta zaś można scharakteryzować jedynie przez porównanie choćby w najważniejszych punktach z przedwojennym stanem zainwestowania. Dlatego przeprowadzimy krótki przegląd odbudowy i przebudowy miasta w najważniejszych bądź najbardziej charakterystycznych działach gospodarki przez zestawienie stanu zainwestowania w trzech momentach: przed wojną, po wyzwoleniu i obecnie.

Porównanie to trzeba opatrzyć dwoma zastrzeżeniami. Dziś, po dziesięciu latach, kiedy przyrównujemy dane statystyczne, dotyczące się dzisiejszej Warszawy, do danych przedwojennych, skłonni jesteśmy nieraz zapominać o punkcie wyjściowym 1945 roku. Kapitalistyczna Warszawa przedwojenna budowała się w ciągu stuleci w warunkach lepszych lub gorszych, ale bez zniszczeń większego rozmiaru, przynajmniej w czasach

nowożytnych. Dzisiejsza stolica powstała z zupełnej ruiny; jej dzisiejsze oblicze jest w bardzo wysokim procencie owocem pracy ostatnich lat dziesięciu.

Zastrzeżenie drugie: nie wszystkie liczby są porównywalne. Dane przeciętne miasta kapitalistycznego ujmują w jednym szeregu liczbowym dzielnice bogate i biedne, wille i baraki, komfort i przestrzeń życiową bogaczy obok stłoczenia i prymitywu życiowego mas. Miasto socjalistyczne niweluje te kontrasty podnosząc stopę i potrzeby życiowe właśnie najszerszych mas, dotychczas wydziedziczonych. Potrzeby i wymagania przeciętnego warszawiaka — człowieka pracy — w zakresie wyposażenia mieszkania, sklepów, jadłodajni, urządzeń sanitarnych i społeczno-kulturalnych — są dzisiaj zdecydowanie wyższe niż przed wojną. Gwałtowny wzrost popytu na wszelkiego rodzaju dobra opóźnia proces ich zaspokajania, a przecież świadczy to tylko o postępie.

Przemysł warszawski stanowił przed wojną — poza nielicznymi wyjątkami — typowy obraz gospodarki drobnokapitalistycznej<sup>4</sup>. Zakłady duże należały do wyjątków. Ogromną większość stanowiły zakłady średnie i małe, aż do najmniejszych, zatrudniających po kilku lub kilkunastu robotników. Nie było racjonalnie zagospodarowanych terenów przemysłowych. Nie było prawie zupełnie nowoczesnych budynków fabrycznych, zapewniających właściwe warunki pracy.

Przemysł warszawski uległ ogromnym zniszczeniom. Z przedwojennych 8 milionów metrów sześciennych zabudowy przemysłowej pozostała w 1945 r. zaledwie jedna dziesiąta. Odbudowa, rozpoczęta natychmiast po wyzwoleniu, poszła od razu równocześnie po linii przekształcenia struktury przemysłu. Największy nacisk położono na zakłady duże, które już obecnie odgrywają decydującą rolę w profilu przemysłowym Warszawy, wpływając też na strukturę warszawskiej klasy robotniczej. Kubatura przedwojenna zakładów przemysłowych została prawie podwojona. Wśród najwybitniejszych zakładów należy wymienić: Fabrykę Samochodów Osobowych, Hutę Warszawa, Zakłady Prefabrykacji, Zakłady Radiowe im. Kasprzaka. Powstało kilka wielkich dzielnic przemysłowych nowocześnie zainwestowanych. Należą do nich: Żerań, Targówek, Wola, Służewiec.

Stan budownictwa mieszkaniowego był przed wojną rażąco zły<sup>5</sup>. Wskaźnik zagęszczenia mieszkań wynosił średnio 2,1 mieszk. na izbę (1931 r.). W tym samym czasie w Berlinie wskaźnik ten wynosił 1,01, w Paryżu 0,95. Istotną charakterystykę warunków mieszkaniowych dają nam jednak dopiero wskaźniki odnoszące się do pewnych dzielnic bądź

<sup>4</sup> St. Rychliński, *Warszawa jako stolica Polski*, Warszawa 1936.

<sup>5</sup> K. Krzeczowski, *Kwestia mieszkaniowa w miastach polskich*, Warszawa 1939.

pewnych grup mieszkań. Otóż na Saskiej Kępie, zamieszkałej, jak wiadomo, przez ludność zamożną, wskaźnik zagęszczenia wynosił 1,2 — 1,3. W całej Warszawie w mieszkaniach 1-izbowych zagęszczenie wynosiło 4,1 mieszk. na izbę, w 2-izbowych 2,4 mieszk. na izbę. Gdy równocześnie uprzytomnimy sobie, że mieszkań 1-izbowych było 42,7%, 2-izbowych — 24,5%, 3-izbowych — 16,3%, większych zaś jedynie 16,5% — co oczywiście w najmniejszym stopniu nie odpowiada strukturze rodzinnej mieszkańców — będziemy mieli obraz nędzy mieszkaniowej naszej stolicy przed wojną. Dodajmy jeszcze, że 46% budynków mieszkalnych nie miało kanalizacji, zaś 25% ani kanalizacji, ani wodociągu, ani elektryczności, ani gazu.

Spośród 595 000 izb mieszkalnych istniejących w 1939 r. — w r. 1945 zdatnych do użytku pozostało jedynie ok. 165 000. Pod koniec 1945 r. zagęszczenie wynosiło ok. 2,3 mieszkańców na izbę.

Gorączkowa produkcja izb mieszkalnych wyraziła się początkowo w masowo przeprowadzanych remontach. Jednakże już w 1949 r., a więc na wstępie planu 6-letniego dominującą pozycję zajęło nowe budownictwo mieszkaniowe Zakładu Osiedli Robotniczych. Ilość budowanych izb rośnie z roku na rok i w roku bieżącym przekroczy znacznie 20 000.

Warszawa posiada obecnie około 450 000 izb mieszkalnych. Oznacza to w przybliżeniu powrót do przedwojennego wskaźnika zagęszczenia. Przy stale rosnącym budownictwie mieszkaniowym i stopniowym zmniejszaniu się tempa przyrostu ludności stopień zagęszczenia mieszkań będzie oczywiście stale malał. Już dzisiaj nie ma istotnych różnic zagęszczenia w mieszkaniach jedno- i wieloizbowych. Co więcej zaś: dzisiejsze jednoizbowe mieszkania, zaopatrzone w przedpokój, kuchenkę, kanalizację i wodę bieżącą, nie przypominają w niczym przedwojennych „mieszkań“ warszawskiej biedoty.

Popełnilibyśmy zresztą zasadniczy błąd, gdybyśmy charakteryzowali tempo odbudowy i poprawę warunków mieszkaniowych jedynie ilością budowanych izb i wskaźnikiem zagęszczenia mieszkań. Istota radykalnej poprawy warunków mieszkaniowych tkwi bowiem w architekturze nowych domów i w urbanistyce nowych i przebudowanych dzielnic. Przedwojenne budownictwo mieszkaniowe, przynajmniej w dzielnicach centralnych przybierało z reguły formę zwartej obudowy działki za pomocą bloku „frontowego“ oraz trzech oficyn z podwórzem-studnią w środku. Ten typ budownictwa został dziś całkowicie wyeliminowany. O ile w dzielnicach przebudowywanych budownictwo mieszkaniowe jest wyrazem pewnego kompromisu między zabudową przedwojenną a obecną, to w dzielnicach budowanych od nowa wprowadzono nowe metody projektowe — przed wojną stosowane jedynie na małą skalę w najnowszych dzielnicach, jak część Żoliborza, Mokotowa, Saskiej Kępy. W nowych dzielnicach

mieszkaniowych przeważa typ budynku wolno stojącego, sąsiadującego z zielenią. Zespół takich budynków stanowi blok mieszkaniowy o powierzchni kilku hektarów. Wnętrze bloku wolne jest od ruchu kołowego (poza niezbędnymi dojazdami), zawiera natomiast sporo zieleni oraz szereg niezbędnych urządzeń usługowych, jak żłobki, przedszkola, najważniejsze sklepy, świetlice, filie biblioteczne, małe tereny sportowe, garaże i postoje samochodowe. Grupa kilkunastu bloków stanowi dzielnicę mieszkaniową, wyposażoną w rozmaite urządzenia życia zbiorowego, których nie raz brakowało w gęsto zamieszkałych dzielnicach przedwojennej Warszawy. W dzielnicy mieszkaniowej musi się znaleźć odpowiednia do ilości mieszkańców grupa szkół różnego typu, sklepów i domów towarowych, stadionów i boisk sportowych, zakładów nieuciążliwego przemysłu i rzemiosła, punktów żywienia zbiorowego, parków i zieleńców.

To, co powyżej powiedziano, brzmi jak urywek z podręcznika urbanistyki, jest to jednak rzeczywistość w szeregu zbudowanych lub budujących się dzielnic. Według tych reguł zostały już częściowo lub zostaną w najbliższej przyszłości zrealizowane takie dzielnice, jak Bielany, Żoliborz zachodni, Muranów, Młynów, Koło, Stare i Nowe Miasto, MDM, Mokotów południowy, Praga północna, część zachodnia Grochowa.

Przekształcenie warunków mieszkaniowych ilustruje dobitnie wskaźnik gęstości zaludnienia, który przed wojną wynosił w dzielnicach centralnych około 1000, a nawet 2000 mieszkańców na hektar, a który obecnie — poza paroma najintensywniej zabudowanymi dzielnicami śródmieścia — wynosi średnio ok. 500 mieszkańców na hektar.

Najistotniejsza jednakże cecha dzisiejszego budownictwa mieszkaniowego, cecha znamionująca nie tylko przemiany układu przestrzennego Warszawy, ale jej głębokie przemiany społeczne — to równouprawnienie dzielnic z punktu widzenia warunków życia, jakie zapewniają swym mieszkańcom. Nie ma już w Warszawie dzielnic „bogatych“ i „biednych“. Jeśli występują różnice ukształtowania i wyposażenia dzielnic, związane z sytuowaniem w stosunku do centrum miasta, oraz ze stopniem adaptacji zachowanego dawnego budownictwa, różnice te nie znajdują swego odbicia w przekroju społecznym masy mieszkańców. Wszystkie dzielnice Warszawy w zasadzie są dziś w równej mierze — mówiąc językiem przedwojennym — zarówno dzielnicami „robotniczymi“, jak „urzędniczymi“.

Zagadnienie szkolnictwa jest jednym z najtrudniejszych do rozwiązania w gospodarce Warszawy powojennej nie tylko z powodu zniszczeń, które dotknęły budynki szkolne na równi z innymi, ale również dlatego, że przed wojną stan zaspokojenia potrzeb był w tej dziedzinie bardzo niski. Dlatego nawet w dzielnicach mało zniszczonych ciągle jeszcze występują duże braki. Wprawdzie przed wojną było w Warszawie dużo, bo około 400 szkół, były to jednak przeważnie szkoły niewielkie i mieszczące się

w zupełnie nieodpowiednich lokalach, często na wysokich piętrach zwarto pobudowanych kamienic. Do nielicznych wyjątków należały szkoły rozporządzające własnym kawałkiem ogrodu lub boiskiem. Najistotniejszą zaś sprawą był fakt, że w szkołach powszechnych uczyło się ok. 90% dzieci, w gimnazjach zaś jedynie ok. 60% młodzieży.

W r. 1945 pozostało niespełna 120 szkół zdatnych do prowadzenia nauki. Mimo ogromnego wysiłku włożonego początkowo w odbudowę, następnie zaś w budowę nowych szkół stan zaspokojenia potrzeb w tej dziedzinie jest jeszcze zdecydowanie niedostateczny. Osiągnięto postulat podstawowy: wskaźnik uczestnictwa w szkolnictwie wynosi 100%. Osiągnięto również inny postulat: buduje się dziś wyłącznie szkoły w dużych budynkach, całkowicie do tego celu przystosowanych, wyposażonych prawie zawsze w ogród i boisko. Jednakże, aby w niedostatecznej ciągle jeszcze ilości szkół obsłużyć całą młodzież w liczbie ponad 75 000, trzeba prowadzić w wielu klasach naukę na 2 zmiany. Przeciętny wskaźnik „zmianowości“ w zajęciach wynosi 1,7.

Mieliśmy przed wojną 144 przedszkola. Były to jednak przedszkola jeszcze gorsze od szkół, nie odpowiadając elementarnym wymaganiom wychowania i higieny, przy tym bardzo niewielkie. W większości były to zakłady prywatne, płatne, niecałodzienne, dostępne tylko dla dzieci z inteligencji czy też zamożniejszego drobnomieszczanstwa. Zdolne były one do pomieszczenia zaledwie 10% dzieci w odpowiedniej grupie wieku. Po zniszczeniach z przedszkoli tych pozostało 34. Budowa nowych przedszkoli z równoczesną likwidacją części obiektów przedwojennych doprowadziła w roku bieżącym do liczby 172 przedszkoli zdolnych pomieścić ponad 16 000 dzieci, co odpowiada ok. 23% uczestnictwa. Korzysta z tych przedszkoli dzięki ustawodawstwu społecznemu warszawski świat pracy.

Jednym z bardzo ważnych urządzeń w zakresie usług socjalnych są żłobki. Przed wojną było ich zaledwie kilka. W r. 1945 mieliśmy 3 żłobki o pojemności 200 miejsc. Obecnie jest w Warszawie około 70 żłobków o pojemności około 4000 miejsc. Są to zarówno żłobki dzielnicowe, jak przyzakładowe. Ilości te są nadal niedostateczne. Wobec stale postępującego wzrostu zatrudnienia kobiet dalszy intensywny rozwój żłobków (oczywiście także przedszkoli) uważa się za niezbędną.

Przed wojną było w Warszawie 9 wyższych uczelni i 21 000 studentów. Poważne zniszczenia dotknęły wszystkie wyższe uczelnie. Odbudowa i na dużą skalę zakrojona rozbudowa takich uczelni, jak: Politechnika, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Szkoła Główna Planowania i Statystyki, Akademia Wychowania Fizycznego — przy równoczesnej ich reorganizacji — doprowadziły dziś liczbę wyższych uczelni do 10 i liczbę studentów do 28 000.



Na wielką skalę prowadzona jest budowa domów akademickich. Wobec paru tysięcy miejsc w domach akademickich przedwojennych, dziś mamy już 17 000 miejsc. Wyższe uczelnie stolicy dzięki temu stały się dostępne dla młodzieży robotniczej i chłopskiej również spoza Warszawy.

Urządzenia służące rozwojowi kultury osiągnęły dziś formy zupełnie nieznanne w okresie kapitalistycznym. Do takich urządzeń należy przede wszystkim zaliczyć domy kultury, choć mamy ich w Warszawie dopiero trzy. Do bilansu urządzeń kultury nie wchodzi jeszcze Pałac Kultury i Nauki, który zostanie otwarty w roku przyszłym. Jego potężna bryła architektoniczna dominuje już jednak nad centrum Warszawy i stanowi zapowiedź rychłego wzbogacenia ilości i jakości urządzeń kultury w nie znanym dotychczas wymiarze.

Mieliśmy przed wojną 20 teatrów o łącznej pojemności 10 000 miejsc, co oznaczało 1 krzesło teatralne na 130 mieszkańców. W roku 1945 działały tylko 4 teatry. Odbudowano kilkanaście teatrów. Prawie od nowa zbudowano Teatr Narodowy jako zapoczątkowanie na wielką skalę pomyślanej rozbudowy Teatru Opery i Baletu. Przy równoczesnej likwidacji paru teatrzyków, działających w najfatalniejszych pomieszczeniach, osiągnęliśmy w roku bieżącym liczbę 17 teatrów o łącznej pojemności 8,500 miejsc, uzyskując tym sposobem lepszy od przedwojennego wskaźnik: 1 krzesło teatralne na 111 mieszkańców. Wskaźnik ten poprawi się po wykończeniu Pałacu Kultury. Oczywiście dalszej budowie teatrów będzie musiała towarzyszyć likwidacja niektórych teatrów mieszczących się w zupełnie nieodpowiednich lokalach. Gdy mowa o teatrach, nie można zapomnieć, że ta rozrywka, dostępna przed wojną tylko dla wybranych, stała się dziś udziałem ogółu. Przy mniejszej ilości miejsc sprzedaje się dziś w Warszawie dużo więcej biletów teatralnych niż przed wojną. Znacznie też wyższy jest procent warszawiaków uczęszczających stale do teatru.

Przed wojną było w Warszawie 61 szpitali o pojemności 8401 łóżek. Wskaźnik wynosił 6,4 łóżek na 1000 mieszkańców. Był to wskaźnik bardzo niski, zwłaszcza wobec faktu, że szpitale warszawskie w dużym stopniu obsługiwały chorych z prowincji. W wyniku zniszczeń, w roku 1945 działały tylko 4 szpitale o pojemności 700 łóżek. Odbudowano i rozbudowano kilkanaście szpitali. Zbudowano parę nowych. Mamy obecnie 22 szpitale o pojemności ok. 7200 łóżek. Wskaźnik wzrósł do 7,5 łóżek na 1000 mieszkańców, co nadal jest stanem niedostatecznym. Tu należy zanotować zjawisko niezwykle charakterystyczne. Mimo pewnej poprawy wskaźnika ilości łóżek szpitalnych zatłoczenie w warszawskich szpitalach jest dziś wielokrotnie większe niż przed wojną. Jedną ze znanych bolączek życia Warszawy jest częsta trudność znalezienia łóżka w szpitalu. Wyjaśnienie tej sprawy nie jest trudne: przed wojną wielu chorych nie leczyło się wobec braku środków na szpital i opiekę lekarską. Obecnie wobec zrealizo-

wania systemu lecznictwa pracowniczego mamy do czynienia ze zjawiskiem masowego leczenia.

Warszawa przedwojenna była jednym z miast wyjątkowo ubogich w tereny zieleni publicznej. Ogólna powierzchnia zieleni (prócz lasów, których również było bardzo mało w granicach miasta), wynosiła zaledwie ok. 950 ha, co stanowiło 7,9 m<sup>2</sup> na jednego mieszkańca. Jest to norma kilkakrotnie niższa od norm stosowanych w dobrze zagospodarowanych miastach. Samych parków i zieleńców było zaledwie 4,6 m<sup>2</sup> na mieszkańca, co jest również niezwykle mało. Ogrodów działkowych natomiast było 0,9 m<sup>2</sup>, co było normą wręcz katastrofalną, zwłaszcza wobec gęstości zabudowy i zaludnienia większości dzielnic.

W roku 1945 cała zieleń warszawska okazała się mocno zniszczona. Mnóstwo drzew, okaleczonych odłamkami pocisków, zginęło. Sporo drzew i krzewów wycięto na opał. W żadnej dziedzinie, niestety, odbudowa nie postępowała równie powoli i nieudolnie, jak w dziedzinie zieleni. W ciągu pierwszych kilku lat prace ogrodnicze ograniczyły się prawie wyłącznie do renowacji zniszczonych parków. Nie podjęto natomiast prawie zupełnie nowych inwestycji. Nie zabezpieczono odpowiedniego materiału w szkółkach. Nie przeprowadzono jedynej prostej i oczywistej sprawy: masowego sadzenia drzew. Braki te pozostawały w jaskrawej sprzeczności z działalnością projektową, która była w ciągu tych kilku lat nacechowana ogromnym naciskiem na zieleń w planie miasta — miejscami aż do przesady. Jasną plamę w tym smutnym obrazie stanowiła akcja zalesień na całym obszarze Warszawskiego Zespołu Miejskiego. Akcja ta już obecnie doprowadziła do zalesienia wielu nieużytków i znacznego zwiększenia ogólnej powierzchni leśnej.

Dopiero w ciągu ostatnich paru lat nastąpiła wyraźna poprawa sprawności inwestycyjnej w dziedzinie zieleni. Najwyższym osiągnięciem jest realizacja Centralnego Parku Kultury na Powiślu. Gruzy i wertepy tej bardzo zniszczonej dzielnicy zamieniają się w park. Miasto górnego tarasu warszawskiego uzyskuje powiązanie z Wisłą. Malownicza skarpa zaczyna być widoczna znad brzegu rzeki.

Mimo ogromnie spóźnionej realizacji mamy już obecnie w Warszawie 4,7 m<sup>2</sup> parków i zieleńców na mieszkańca. Mamy 3,1 m<sup>2</sup> na mieszkańca ogrodów działkowych, co oznacza przeszło trzykrotny wzrost wskaźnika w stosunku do stanu przedwojennego.

Jednym z najważniejszych niedomagań Warszawy przedwojennej było bardzo słabe uzbrojenie terenów w sieć wodociągową i kanalizacyjną. Toteż, mimo że sieć ta uległa stosunkowo niewielkim zniszczeniom, jednym z najważniejszych postulatów inwestycyjnych stała się rozbudowa wodociągów i kanalizacji.

Brak danych statystycznych, które by w sposób ożywisty mogły wykazać stopień uzbrojenia wodociągowo-kanalizacyjnego przed wojną i obecnie. Pewne naświetlenie daje jednak następujące zestawienie: przed wojną na 1 mieszkańca przypadało około 40 cm sieci wodociągowej (bez magistral), obecnie przypada 60 cm. Odpowiednio: na 1 mieszkańca przypadało przed wojną około 20 cm sieci kanalizacyjnej drugorzędnej (bez kolektorów), obecnie przypada 40 cm. Oczywiście wzrost ten tylko w pewnym stopniu świadczy o poprawie wyposażenia budownictwa mieszkaniowego w instalacje sanitarne. Wynika on bowiem głównie z rozwoju sieci wodociągowo-kanalizacyjnej na rozległych terenach przemysłowo-usługowych.

Roczna produkcja wodociągu warszawskiego wynosiła przed wojną 38 000 000 m<sup>3</sup>. Obecnie wynosi ok. 65 000 000 m<sup>3</sup>. Oznacza to prawie dwukrotny wzrost zużycia wody na 1 mieszkańca.

W dziedzinie energetyki naistotniejszą zmianą jest przejście na system ogrzewania z dala czynnego.

Przed wojną większość budynków warszawskich ogrzewana była paleniskami indywidualnymi, w budynkach nowszych stosowano częściowo centralne ogrzewanie. Jedyna kotłownia rejonowa powstała w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu. Elektrownia warszawska oddawała do Wisły ogromne ilości wody gorącej powstałej przy produkcji prądu. Obecnie elektrownia na Powiślu została czasowo przekształcona na elektrociepłownię i już dziś ogrzewa sporą ilość budynków Śródmieścia. Na ukończeniu jest budowa nowej wielkiej elektrociepłowni na Żeraniu. 22 lipca tego roku elektrociepłownia żerańska rozpoczęła produkcję energii elektrycznej i ciepłej. Ogrzeje ona wielkie połacie zabudowy na prawym i na lewym brzegu Wisły.

Węzeł kolejowy warszawski spełniał przed wojną prawidłowo swe zadania w zakresie ruchu osobowego dalekobieżnego. Ruch podmiejski mimo postępującej stopniowo elektryfikacji węzła był nie dość intensywny. Brakowało szeregu przystanków na liniach kolejowych w obrębie miasta. Ruch towarowy nie rozporządzał dostatecznymi terenami. Nie posiadał nowoczesnej stacji rozrządowej. Główna stacja ładunkowa na lewym brzegu wciśnięta została na skrawek terenu przy wąskiej ul. Towarowej, odgradzając tereny Śródmieścia od Woli. Linia obwodowa zarówno na lewym, jak na prawym brzegu, przecięła miasto w miejscach przypadkowych, tworząc typowe dla wielkich miast z okresu industrializacji obręcze zaciskające miasto i nie dające mu się prawidłowo rozrastać.

Węzeł kolejowy uległ dużym zniszczeniom, jednakże wiele elementów przetrwało i pozostało na stałe w przyszłym układzie. Odbudowano linię średnicową i rozpoczęto prace nad budową drugiej pary torów na

tej linii. Posunięto daleko naprzód budowę stacji rozrządowej na Odo-  
lanach i rozpoczęto budowę takiejże stacji w Rembertowie. Zelektryfi-  
kowano większość linii w zakresie ruchu podmiejskiego i zbudowano pa-  
rę nowych przystanków. Zbudowano nową łącznicę dla ruchu towarowe-  
go między Wolą a Jelonkami. Linie obwodową na lewym brzegu prze-  
znaczono do likwidacji, umożliwiając rozwój Woli jako wielkiej dzielni-  
cy mieszkaniowej.

System komunikacji miejskiej obsługiwał przed wojną miasto w spo-  
sób niedostateczny. Sieć tramwajowa była nie dość gęsta zważywszy, że  
brakowało komunikacji uzupełniającej, gdyż było bardzo niewiele linii  
autobusowych, a trolejbusy były w ogóle nie używane. Sieć komunika-  
cyjna uległa wielkim zniszczeniom, zwłaszcza w zakresie taboru i zaple-  
cza technicznego. Z 710 wozów tramwajowych przed wojną — w roku  
1945 pozostało 109. Z 250 000 m<sup>3</sup> zajezdni pozostało 80 000 m<sup>3</sup>.

Odbudowa i przebudowa sieci tramwajowej postępowała dotychczas  
bardzo wolno. Nie dość energicznie uzupełniano tabor. Zbyt późno rozpo-  
częto budowę nowych zajezdni. Uruchomiono wprawdzie kilka linii tro-  
lejbusowych i kilka autobusowych, ale w żadnej proporcji do narastają-  
cych potrzeb. Stwierdzono bardzo ciekawe zjawisko, charakterystyczne  
zresztą dla wielkich miast socjalistycznych, a mianowicie ogromny wzrost  
ogólnej ilości przejazdów w przeliczeniu na 1 mieszkańca. „Ruchliwość“  
warszawiaków wzrosła znacznie. Dlatego, mimo że niektóre wskaźniki  
techniczne obsługi komunikacyjnej nie pozostają daleko w tyle za przed-  
wojennymi lub nawet zaczynają je przewyższać, niedostatek komuni-  
kacji miejskiej w Warszawie jest największą udręką życia w obecnym  
okresie.

Wielkie zajezdnie: tramwajowa i autobusowa przy ulicy Woronicza  
są w budowie. Tabor jest stopniowo uzupełniany.

\*

Przytoczone szczegóły techniczne i dane liczbowe mają oczywiście  
za zadanie uczynić bardziej plastycznym obraz przemian Warszawy  
w okresie dziesięciolecia. Ale popełnilibyśmy błąd, gdybyśmy w nich je-  
dynie szukali znamion postępu. Postęp ten tkwi również w stopniowym  
porządkowaniu miasta, w stopniowym nadawaniu mu takiego układu  
przestrzennego, który najbardziej odpowiada potrzebom życia milio-  
nowej masy mieszkańców oraz zadaniom, jakie ma do wykonania sku-  
pisko stołeczne. Mówiąc językiem fachowym — istota postępu tkwi tu  
w świadomej realizacji planu urbanistycznego.

Miasto jako całość nabiera wyrazu kompozycyjnego. Śródmieście sta-  
je się pewną określoną całością, różną od otaczających ją dzielnic a rów-

nocześnie coraz mocniej z nimi związaną dzięki coraz liczniejszym połączeniom kompozycyjnym i komunikacyjnym. Dzielnice nabierają urbanistycznej fizjonomii, pewnego kolorytu lokalnego, przy równoczesnym krystalizowaniu się powiązań sąsiedzkich między Śródmieściem a Wolą i Ochotą, między Pragę i Żeraniem, Saską Kępą i Grochowem.

Najistotniejszym jednak elementem kompozycyjnym, elementem, którego brakowało w Warszawie przedwojennej, są zarysowujące się stopniowo powiązania kompozycyjne w poprzek Wisły. Żerań zaczyna stanowić całość krajobrazową z Żoliborzem i Cytadela, już obecnie pięknie zazielenioną od strony Wisły, Cytadela, która za parę lat stanie się publicznym terenem muzealnym i wypoczynkowym. Powiśle w swej części północnej uzyska w najbliższym czasie łączność kompozycyjną z Pragę dzięki uporządkowaniu fragmentu parkowego pod skarpą Uniwersytetu oraz dzięki budowie wielkiego stadionu na prawym brzegu obok mostu linii średnicowej. W części południowej Powiśle już uzyskało oś parkową, prowadzącą od skarpy Sejmu ku Płycie Desantu i dalej — ku Saskiej Kępie, której front od strony Wisły jest oczywiście jeszcze daleki od ostatecznego uporządkowania.

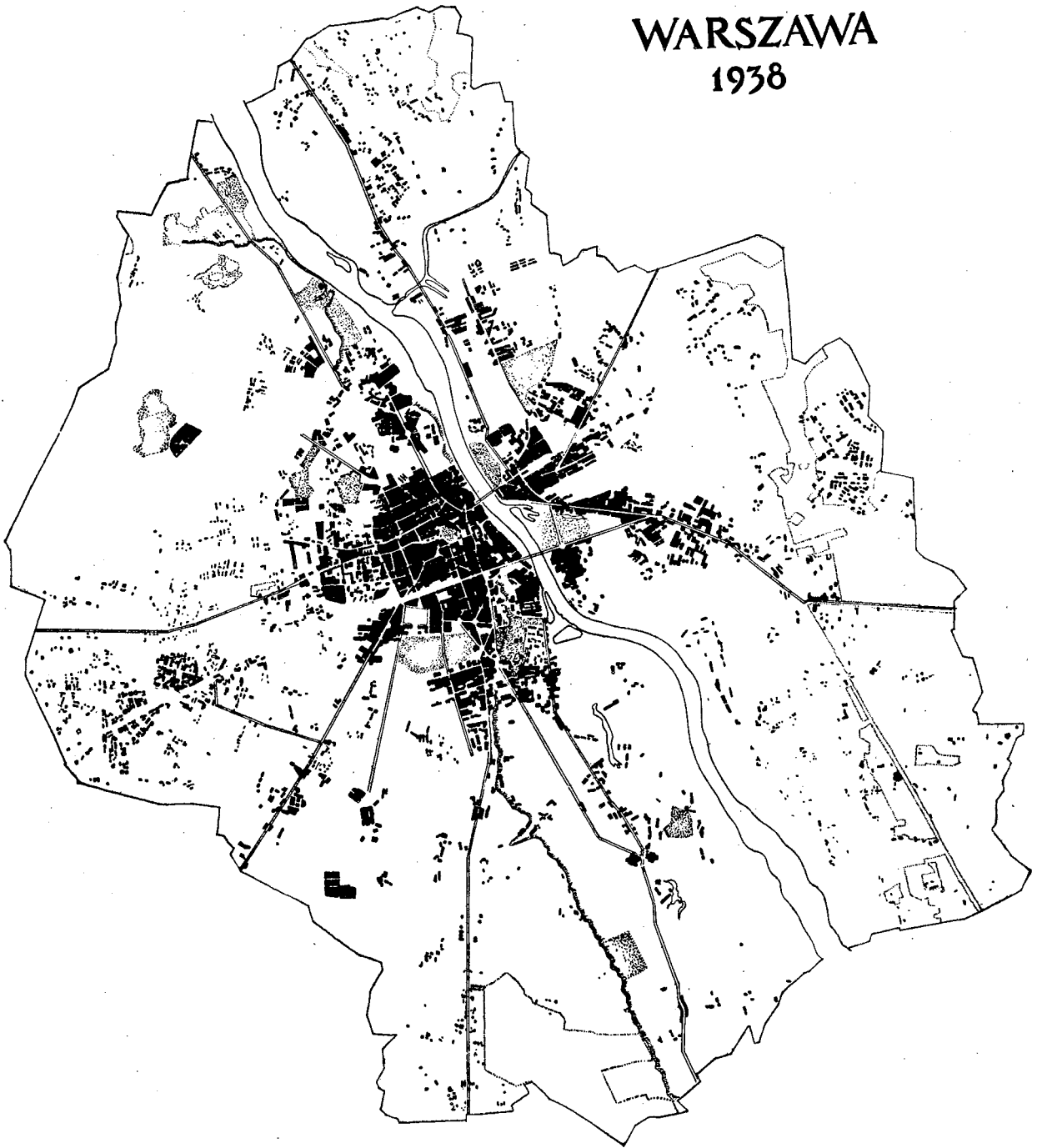
Skala Warszawy jako miasta wzrosła znacznie, mimo że zaludnienie wynosi dopiero 3/4 zaludnienia przedwojennego. Miarą tej zmiany skali są między innymi odległości dzielące centrum miasta od nowych zakładów przemysłowych, które wyrosły na terenach dawnych nędznych przedmieść. Na północy zamyka dziś Warszawę Huta Warszawa i wielkie zakłady żerańskie, na południu zakłady Służewca, na wschodzie — Targówka. Wielkie zespoły budownictwa mieszkaniowego wyrosły również nie tylko na terenach centralnych, ale równocześnie na obszarach, które w przedwojennej Warszawie uważane były za peryferyjne. Dość wymienić Bielany, Koło i Młynów, Ochotę, Pragę północną, nawet Grochów. W najbliższych latach, w miarę przekształcania sieci ulicznej i oczyszczania terenów dziś jeszcze zagrzewanych i zabudowanych rudarami, powiązanie wzrokowe między centrum miasta a tymi nowymi dzielnicami wzbogaci się i zwielokrotni.

Skala Warszawy wzrosła również lokalnie, w szeregu nowych założeń urbanistycznych. Nie mieliśmy przed wojną fragmentów o tak zdecydowanie wielkomiejskim charakterze, jak trasa W—Z widziana od strony mostu, jak plac Konstytucji i rozszerzona ulica Marszałkowska, jak powstający w naszych oczach plac Stalina z Pałacem Kultury i Nauki, jak nie uporządkowana jeszcze, ale zarysowana elewacją Zakładów Radiowych ulica Kasprzaka, jak oś zielona Centralnego Parku Kultury, jak nowa ul. Świętokrzyska lub Krucza.

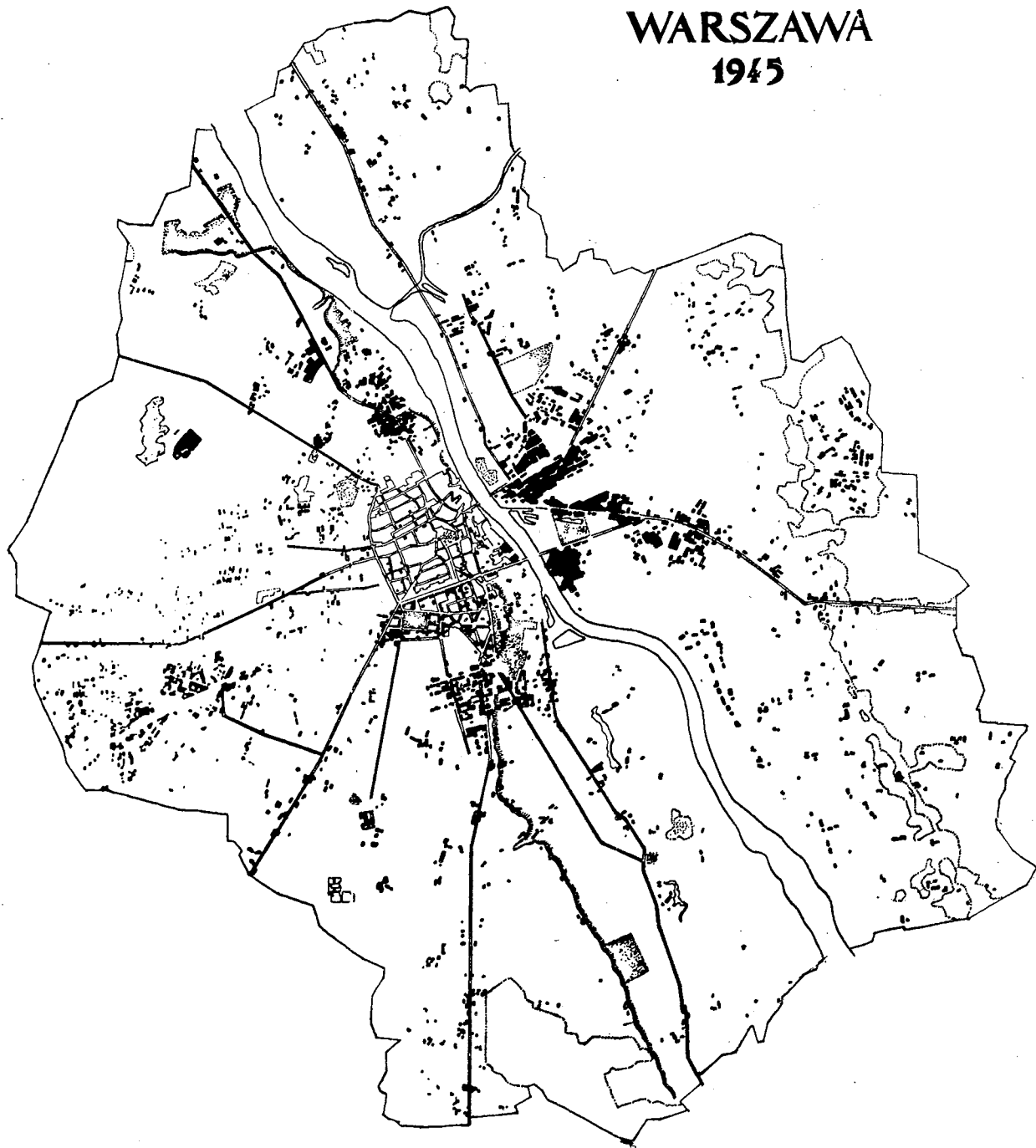
Zgodnie z przyjętą przez nas metodą zestawiania stanu miasta przed wojną, po wyzwoleniu i obecnie — staśmy na chwilę na ulicy Marszał-

# WARSZAWA

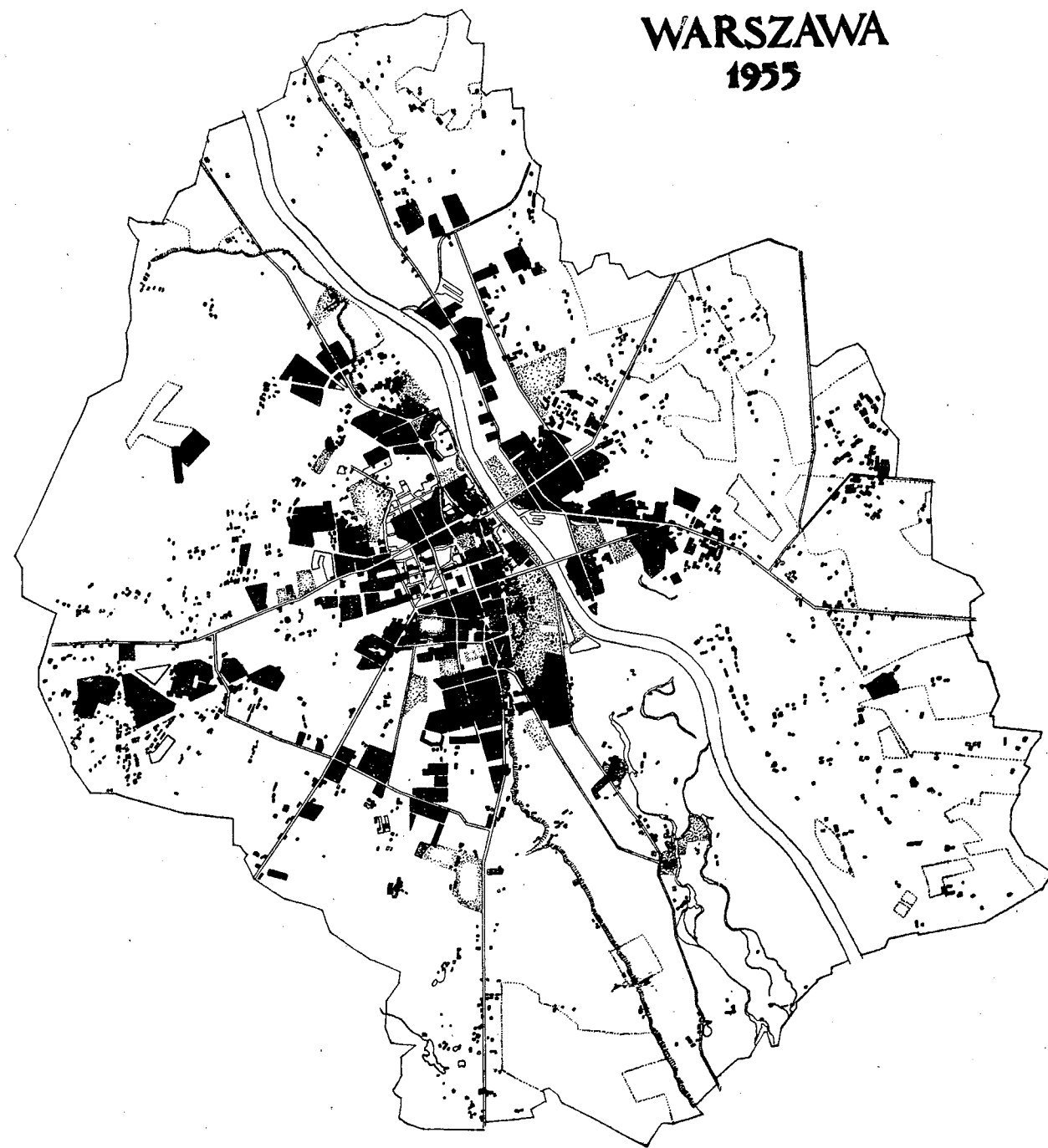
1938



**WARSZAWA**  
**1945**



**WARSZAWA**  
**1955**



kowskiej przy północnej krawędzi placu Konstytucji. Pamiętamy dobrze tę dwudziestokilkumetrową przedwojenną ulicę z kamienicami z lat dziewięćdziesiątych, lub dziewięćsetnych, z niewielkimi sklepami, zaciszną kawiarnią Pomianowskiego, z ruchem kołowym dorożkowo-taksówkowym, z biegającymi gazeciarzami i tymi wieloma szczegółami, trudnymi dziś do wymienienia, a składającymi się na klimat czasów przedwojennych.

Pamiętamy to samo miejsce w zimie 1945 roku. Przewrócony tramwaj, który służył powstańcom za barykadę. Dokoła ruiny. Na szczątkach murów napisy: „min nie ma“ ... lub „mieszkam Hoża 54, szukam Heli i Janka“ ... lub „Kawa, zupa“ ...

Spójrzmy teraz na nową Marszałkowską. Bez względu na to, czy jej architektura bardziej nam się podoba, czy mniej, rozpoznamy na tym przykładzie tempo przemian urbanistycznych Warszawy w okresie dziesięciolecia.



# ИСТОРИЧЕСКОЕ ОБОЗРЕНИЕ

издаваемое Обществом Любителей Истории в Варшаве

XLV № 4

Содержание статей

Станислав Дзевульский

## УРБАНИСТИЧЕСКИЕ ВИДОИЗМЕНЕНИЯ ВАРШАВЫ В ТЕЧЕНИЕ ПОСЛЕДНЕГО ДЕСЯТИЛЕТИЯ

Период последнего десятилетия имеет для Варшавы особенное значение. Она пережила в это время два глубоких потрясения. Первое, катастрофического характера, это было методическое разрушение города гитлеровцами. Второе, конструктивного характера, общественная революция, поступившая одновременно с освобождением от гитлеровского ига. Результатом ее является решение восстановить столицу государства в Варшаве.

Отстройку города после освобождения приходилось во многих областях начинать полностью от оснований. В конце 1944 года Варшава была почти безлюдна. В левобережной Варшаве на окраинах города ютилось всего окло 20 000 жителей. В освобожденной в сентябре 1944 г. Праге насчитывалось около 100 000 жителей. С момента освобождения всей Варшавы Советской Армией и польскими войсками начался изумительно быстрый приток населения. В январе 1945 г. в Варшаве насчитывалось уже 162 000 жителей, в мае месяце уже 360 000, в январе 1946 г. — 493 000, в январе 1947 г. — 538 000. В настоящее время, после включения в черту города пригородных районов в Варшаве насчитывается 960 000 жителей, а площадь города возросла с 142 км<sup>2</sup> до 394 км<sup>2</sup>.

Интересную картину представляет сравнение состояния города в довоенное время, после освобождения и в настоящее время. Довоенная Варшава строилась в течение столетий не подвергаясь большим разрушениям, сегодняшняя же столица, воскресшая из развалин, составляет труд последних десяти лет. Во вторых, численные сопоставления не всегда являются достаточно выразительными, так как средние числа касающиеся капиталистического города не принимают во внимание разделение города на богатые и убогие районы. Разницы эти ликвидирует у себя лишь социалистический город.

Варшавская промышленность, в довоенное время состоящая в первую очередь из средних и мелких заводов, подверглась уничтожению в 90%. Теперешняя промышленная застройка превышает довоенную вдвое, причем большинство составляют крупные промышленные заводы.

Положение жилищного строительства в довоенное время было поразительно плохое. Указатель жилищного уплотнения в 1938 г. в среднем составлял 2,1 жи-

телей на одну комнату (в однокомнатных квартирах, составлявших 42,7% квартир, указатель этот равнялся 4,1). После разрушения города в конце 1945 года он повысился до 2,3. В настоящее время указатель этот приблизился к довоенному и постоянно уменьшается. Улучшению жилищных отношений способствует не только устранение разниц в уплотнении одно и многокомнатных квартир, а равно новейшие архитектурные и урбанистические решения задач при постройке новых жилищных кварталов.

В области школьного дела получились такие результаты, что 100% детей посещает школу (в довоенное время только 90% детей посещало начальные училища, а ок. 60% — средние учебные заведения).

До войны существовало 144 детских садов, доступных для детей интеллигентов и мелкой буржуазии. В настоящее время дети варшавских трудящихся масс пользуются 172 детскими садами. Число мест в детских яслях с довоенных 200 возросло до 4000.

Увеличилось также число вузов и число студентов в них (с 21 000 до 28 000). Разрослись также дома — общежития для студентов. Закончена постройка трех домов культуры (до войны не было ни одного), а в 1955 г. будет передан в пользование Дворец Науки и Культуры им. Сталина. Число распроданных театральных билетов значительно увеличилось в сравнении с довоенным.

Число больничных коек в настоящее время увеличилось на каждую тысячу жителей с 6,4 до 7,5. Расширились водопроводная и канализационная сети. Несмотря на громадные военные разрушения города удалось благодаря планомерной акции значительно увеличить облесение и озеленение Варшавы.

Во время войны варшавский железнодорожный узел подвергся громадному разрушению. В настоящее время магистральная варшавская железнодорожная линия уже полностью отстроена, теперь ведутся работы для ее расширения. Варшавский железнодорожный узел уже в значительной степени электрифицирован.

Довоенные городские средства сообщения были далеко недостаточны. Во время войны городская трамвайная сеть понесла громадные потери. Трамвайный парк из 710 вагонов сократился в 1945 г. до 109 вагонов. Несмотря на энергичную отстройку и расширение городских средств сообщения они все еще недостаточны, так как значительно возросло по сравнению с довоенным число проездов исчисляемых на отдельного городского жителя.

Урбанистических изменений Варшавы нельзя однако рассматривать лишь на фоне и почве цифр. Сущность этих перемен заключается в постепенном создавании такого пространственного уклада города, какой в самой большой мере отвечает требованиям жизни социалистической столицы.

Барбара Грохульская

## СТАТИСТИКА НАРОДОНАСЕЛЕНИЯ ВАРШАВЫ В ПОЛОВИНЕ XVIII В.

Во вступлении, в котором автор рассматривает методологические вопросы, он старается ответить в первую очередь на вопрос, целесообразна ли разработка столь узкой темы, какой является изучение населения „Старой Варшавы”, которая ведь в XVIII в. составляет лишь незначительную часть тогдашней столицы.

В дальнейшем автор излагает метод обработки статистического материала, критику источников и библиографию.

## REVUE HISTORIQUE

Publiée par la Société d'Histoire à Varsovie

XLV N° 4

Varsovie 1954

### Résumés

Stanislas Dziewulski

#### LES MODIFICATIONS URBANISTIQUES DE VARSOVIE PENDANT LA DERNIÈRE DÉCADE

Les dix années d'après-guerre sont pour Varsovie d'une importance toute particulière. Varsovie a vécu pendant ce temps deux profondes secousses. La première avait le caractère d'une catastrophe. C'était la destruction méthodique de la ville par les hitlériens.

La seconde était constructive et c'était la révolution sociale, qui eut lieu simultanément avec la libération. Son résultat c'était la décision de restituer la capitale de l'État à Varsovie.

Dans bien des cas la reconstruction de la ville a du être commencée par les fondements. À la fin de 1945 Varsovie était presque complètement dépeuplée, sur la rive gauche de la Vistule à peu près 20 000 habitants seulement s'étaient maintenus dans les faubourgs de la ville. Le quartier de la rive droite (Praga) libéré dès le mois de septembre 1944, avait à peu près 100 000 habitants. Du moment que toute la ville eut été libérée par l'armée soviétique et l'armée polonaise, la population commença à affluer avec une vitesse étonnante.

À la fin de janvier 1945 il y en avait déjà 366 000, au mois de janvier 1946 — 493 000, en janvier 1947 — 538 000. Actuellement, après l'incorporation des arrondissements de la banlieue (la superficie de la ville a augmenté de 142 km<sup>2</sup> à 394 km<sup>2</sup>), Varsovie compte 960 000 habitants. La comparaison de l'état de la ville avant la guerre, pendant la guerre, et au moment actuel présente un tableau intéressant. Il faut cependant remarquer tout d'abord que la construction de la ville d'avant-guerre avait duré quelques siècles sans qu'elle eut subi pendant ce temps de dégâts importants, tandis que la capitale actuelle est en somme l'oeuvre des dernières années; ensuite que les comparaisons de chiffres ne sont pas toujours suffisamment concluantes, car les chiffres moyens se rapportant à la ville capitaliste ne tiennent pas compte des différences entre les quartiers riches et les pauvres. Ces différences n'ont été abolies que dans la cité socialiste.

L'industrie de Varsovie, composée avant la guerre surtout d'entreprises moyennes et petites, a subi par suite de la guerre une destruction atteignant les 90%. Actuellement l'état de l'industrie a doublé en comparaison de celui d'avant-guerre et la majeure partie se compose de grandes entreprises industrielles.

La construction des immeubles de rapport, des logements de toute sorte était d'une insuffisance choquante avant la dernière guerre. L'indice de densité des loge-

ments était en 1931 en moyenne 2,1 habitants par chambre; dans les logements d'une chambre qui constituaient 42,7% de l'état général des habitations, cet indice montait jusqu'à 4,1 habitants par chambre. Après les grandes destructions amenées par la guerre cet indice était monté vers la fin de 1945 jusqu'à 2,3. En ce moment il est proche du niveau d'avant la guerre et il diminue constamment. L'amélioration des conditions de logement est dûe au nivellement de la différence de densité entre les petits et les grands logements ainsi qu'à des conceptions plus modernes dans la composition des nouveaux quartiers d'immeubles d'habitations.

Dans le domaine de l'instruction publique on a atteint un niveau permettant à 100% de la jeunesse de fréquenter les écoles (avant la guerre 90% fréquentaient les écoles primaires et 60% les écoles secondaires).

Nous possédions avant la guerre 144 écoles enfantines accessibles seulement aux enfants de la bourgeoisie aisée et de la petite bourgeoisie. Maintenant les enfants des ouvriers de Varsovie profitent de 172 institutions de ce genre. Le nombre de places dans les crèches s'est accru de 200 d'avant la guerre à 4000 actuellement.

Le nombre des écoles de hautes études et de la jeunesse qui les fréquente s'est accru également (21 000 étudiants avant la guerre, 28 000 actuellement). On a agrandi les maisons d'étudiants, on a élevé trois maisons de culture (avant la guerre il n'y en avait aucune) et en 1955 le Palais de Culture et de la Science — don généreux de l'URSS à la Pologne — sera ouvert au public.

Le nombre des billets d'entrée vendus pour les théâtres est plus élevé à présent qu'avant la guerre. Le nombre de lits dans les hôpitaux, qui était de 6,4 par chaque millier d'habitants s'est élevé à 7,5. On a développé le réseau des conduits d'eau et de la canalisation. Grâce à une activité conduite sur un plan bien conçu, on a pu, malgré les dégâts immenses laissés par la guerre, agrandir les espaces de verdure à Varsovie.

Le noeud des voies ferrées de la capitale a également subi de grands dégâts. Aujourd'hui la voie diamétrale est-ouest est reconstruite et on conduit les travaux pour son développement. Le noeud varsovien a été électrifié en grande partie.

Le réseau des transports urbains était insuffisant avant la guerre — en 1944 il subit une destruction à peu près complète. Le nombre des voitures de tramway diminua de 710 d'avant la guerre à 109 en 1945. Malgré la reconstruction et l'élargissement énergiques la communication municipale reste encore insatisfaisante, vu que le nombre de trajets par habitants a augmenté en comparaison avec celui d'avant guerre. Les modifications urbanistiques de Varsovie ne peuvent pourtant être comprises uniquement dans des chiffres. Leur essence consiste en un tel développement graduel de la disposition spatiale de la ville, qui répond le mieux aux besoins vitaux des habitants d'une capitale socialiste.

Barbara Grochulska

## LES RECENSEMENTS DES HABITANTS DE VARSOVIE AUX XVIII SIÈCLE

Dans l'introduction consacrée aux problèmes de méthode l'auteur s'applique en premier lieu à répondre à la question de savoir s'il est utile d'étudier un thème aussi étroit que la population de la „Vieille Ville” à Varsovie, qui au XVIII siècle déjà ne constituait plus qu'une petite partie de la capitale d'alors.